

DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

gazeta rybnicka



8 stron

Nr 13

3 lipca 1990

Cena 500 zł

z indeksu 3462

JASTRZĘBIE • KNUROW • LESZCZYN • RYBNIK • WODZISŁAW • ŻORY

Dzisiaj

w numerze:

„MORDERSTWO
ZA TRZY MILIONY”
STRONA 3

ZA TYDZIEŃ
ROZKŁAD JAZDY PKP

RATUNEK DLA ŁUKASZA – c.d.

W numerze 11 Gazety Rybnickiej informowaliśmy o tragedii Łukasza Wesołowskiego z Chwałowic. Zapelowaliśmy wówczas o wpłaty na konto, pod hasłem: „Ratunek dla Łukasza” w rybnickim oddziale PKO — 27733-18353-132-3. Są już pierwsze efekty naszego apelu: do 25 czerwca uzbierała się suma 5 milionów złotych.

Największy udział mają brygady przodowych Henryka Sobika i



Na zdjęciach: Łukasz i koledzy jego ojca z brygady Henryka Sobika

Wiesława Siabego z oddziału VI kopalni „Chwałowice”. W siedzibie Komisji Zakładowej „Solidarność” kopalni „Chwałowice”, prowadzona jest zbiórka darów pieniężnych. Mamy więc nadzieję, że kwota ta będzie rosła.

Za pośrednictwem GAZETY RYBNICKIEJ rodzice Łukasza pragną serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy w tym trudnym momencie wyciągnęli pomocną dłoń.

CG

Zmiana numeracji telefonów w Żorach

Rejonowy Urząd Telekomunikacji w Rybniku informuje, że od dnia 7 lipca br. nastąpi zmiana numeracji telefonicznej w Żorach z 5-cyfrowej na 6-cyfrową. Zmiana ta będzie polegała na dodaniu cyfry 3 przed obecnym numerem abonenta podłączonego do centrali automatycznej w Żorach. Dodatkowe informacje odnośnie znanych numerów można uzyskać pod nr 913

Sesja Rady Miejskiej w Rybniku

W środę, 27 czerwca odbyła się sesja zwyczajna Rady Miejskiej w Rybniku.

Na wniosek prezydenta Józefa Makosza zmianie uległ porządek sesji. W związku z rezygnacją Waldemara Stępniewskiego z funkcji w Zarządzie Miasta, wybrano na jego miejsce Michała Śmigiełskiego. Dalej sesja potoczyła się już według ustalonego programu. Zatwierdzono przewidywaną formalizm niektórych radnych, ale jak skomentował to prezydent Józef Makosz... „jest to wychodzenie z buszu” i być może, małe jeszcze doświadczenie radnych, w tego rodzaju pracy. Przy okazji sesji nie sprawdzono rybnickiej poczty. Okazało się, że listy z zawiadomieniami o sesji „szły” do niektórych radnych aż 5 dni i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby mieszkali oni np. w USA. Wszystkie adresy były jednak miejscowe i nic nie może już naszej poczty usprawiedliwić.

CG

MONDIALE '90 (cz. III)

Wszyscy oczekiwali, że zakończenie rozgrywek i przejście na system pucharowy, wpłynie dodatnio na wybór ofensywnych rozwiązań taktycznych, na stwarzanie ciekawego widowiska. Sprawdziło się to częściowo. Ze względu na podstawową trenerką dewizę, która mówi, że sposób gry i jej plan musi być dostosowany do możliwości techniczno-taktycznych drużyny i poszczególnych zawodników, nie można wymagać, żeby teoretycznie słabsze zespoły dyktowały warunki gry, prowadziły grę ofensywną wszystkimi siłami. Stąd też w tej pucharowej drabince zdarzały się mecze, gdzie taktyka nadal wpływała na sposób gry.

Kamerun, Irlandia, Argentyna, Jugosławia dzięki dobrze zorganizowanej grze obrony i szukaniu szansy w grze z kontrataku, pokonały swych rywali. Ale wróćmy do szczegółów i prze-



śledźmy grę drużyn w minionym tygodniu. Kamerun w wygranym meczu z Kolumbią 2:1 po do-

grywcę, rozpoczął mecz ostrożnie, w ustawieniu 1-4-5-1, oddając inicjatywę przeciwnikowi, który w I połowie sprawiał lepsze wrażenie (trafili z wolnego w słupki). Po przerwie gra się wyrównała, zaś w dogrywce, szczególnie w fazie końcowej, dominował Kamerun, wykazując świetne przygotowanie kondycyjne: mając w swej drużynie bramkarza strzelca Mille, który grywa końcówki meczów i potrafi przechylić szalę na korzyść swojego zespołu. Strzelając już 4 bramki, stał się najpopularniejszym sportowcem w Kamerunie. Zmęczony przeciwnik, wprowadził w stan zwątpienia psychicznego i osłabionemu przeciwnikowi strzelić bramki, wykorzystując Mille, oto dewiza radzieckiego trenera Niepomniaszczego opiekującego się drużyną Kamerunu. Czy

(CIAĞ DAŁSZY NA STR. 3)

Szanowni Czytelnicy z przykrością informujemy, że wydanie GAZETY RYBNICKIEJ zostaje zawieszane aż do odwołania. Wydawcy

Zapraszamy młodzież do współpracy kolporterskiej! Chcesz zarobić na wakacje — zgłoś się do naszej redakcji. Za każdy sprzedany egzemplarz „Gazety Rybnickiej” kolporter otrzymuje 150 zł. Czekamy! Nasz adres: Rybnik, ul. Kościuszki 54, p. 16, tel. 288-25.

Listy do redakcji

O KAKO-FONII

„CIEMNOGRÓD”

W naszym mieście rezydował w „białym domku” przez wiele lat „geniusz”, który decydował o wszystkim, co się w mieście działo, zaprzeczając niepowtarzalną szansę prawidłowego rozwoju Rybnika, w okresie budowy ROW — największej inwestycji Europy. Skutki tej komunistycznej uniwersalności w zakresie infrastruktury komunalnej, tej pozał się Boże — stolicy ROW, będziemy naprawiać przez dziesięciolecia.

Ufam, że nowa władza naszego miasta wykaże się kompetencją, i zapędzi „szewca do kopyta”! Nie pozwoli też wszystkim kozom skakać na pochyłe komunalne drzewo. Wszystkim potencjalnym „znawcom” i „specjalistom” od gospodarki komunalnej pragnę przypomnieć, że porównywanie obecnego Rybnika z Rybnikiem sprzed wojny, jest nieporozumieniem. W Rybniku mieszkało około 30 tys. „tubylców” o innym

poziomie kultury i cywilizacji, a obecnie...?

Zwracamy się do wszystkich prawdziwych miłośników Rybnika, aby występowali do komisji gospodarki komunalnej, składającej się z ludzi kompetentnych, z propozycjami mającymi na celu uczynienie ze śródmieścia urokliwego zakątka w dawnym stylu. Marzy mi się rzeczywiste zamknięcie ruchu kołowego w rybnickiej starówce, z oświetleniem zbliżonym do oświetlenia stosowanego w części Kuźni Raciborskiej, z pomnikiem św. Nepomucena na płycie rynkowej, z ewentualną fontanną z zadrzewionymi pasażami itp.

Czas przemyśleć nowe zagospodarowanie Placu Wolności, który był kiedyś wzorowo zaprojektowany. Proszę radnego artystę, pana Raka o zapoczątkowanie takiej dyskusji. To miasto da się lubić.

Pracuję dla mojego miasta 20 lat i ja to miasto mimo wszystko kocham.

JAN SERWOTKA

„PEDAGOG”

W jednej ze szkół w centrum Rybnika, na zakończenie ósmej klasy, młodzież, za zebrane pieniądze, ofiarowała wychowawcy piękną książkę — album (w cenie 200 tys. złotych). Pan wychowawca skwitował prezent następująco: „nie mi z tego, tym bardziej, że wpisałeś się do książki, przez to jest bezużyteczna”. I bez słowa podziękki wyszedł z klasy dodając na pożegnanie: „to nie stać was było na lepszy prezent...”.

Nie podajemy nazwiska nauczyciela, a bo doprawdy wstyd.

Rodzice uczniów
(nazwiska do wiadomości redakcji)

SPROSTOWANIE!

Do relacji z wyborów prezydenta Wodzisławia wkradł się błąd. Pod sztandarem Stronnictwa Demokratycznego kandydował oczywiście WACŁAW MANDRYSZ, a nie Lech Litwora. Przepraszamy

W czwartek, 21 czerwca br. odbyło się ważne zebranie członków Rybnickiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” na którym rezygnację z pełnionej funkcji przewodniczącego złożył mgr Józef Makosz. W ślad za nim rezygnację złożyli pozostali członkowie Zarządu. Ustępujący Zarząd uzyskał absolutorium.

Nowe władze

Komitetu Obywatelskiego

W wyniku przeprowadzonych wyborów, przewodniczącym RKO „S” został mgr inż. Kazimierz Pogłodek, zaś w skład prezydium weszli następujące osoby: inż. Ryszard Kufel — wiceprzewodniczący, dr Jerzy Krzak — skarbnik, Jan Laeb — sekretarz oraz mgr Maria Senyecz, członkowie: Józef Sliwka, Józef Drozd, Czesław Goliński, Czesław Zagocki, Stanisław Wencelis i Tadeusz Dłużyński. Wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: Lidia Wardas — przewodnicząca, Bronisław Pukowiec — wiceprzewodniczący, Leszek Kołodziej — sekretarz oraz Jadwiga Grabiec, Jan Łanoszka — członkowie

(CG)

Dzieci dziękują

Dzień Dziecka minął już dosyć dawno, lecz niewiedome i niedowidzące dzieci, podopieczne Koła Terenowego Polskiego Związku Niewidomych w Rybniku dopiero w sobotę, 23 czerwca spotkały się z tej okazji w siedzibie koła. Są one bowiem rozproszone w szkołach z internatem po całej Polsce, zanim więc zjechały do domów po ukończeniu roku szkolnego, upłynęło sporo czasu.

Dzięki funduszom otrzymanym od Komitetu Pomocy i Solidarności Obywatelskiej w Rybniku, zwycięzcy konkursów zorganizowanych w czasie trwania spotkania mogli otrzymać nagrody, a wszystkie dzieci paczki ze słodyczami. Piękny gest, za który dzieci dziękują.

(róż)

Porządki

w Wodzisławiu

Nowe władze Wodzisławia rozpoczęły porządki w mieście. Zniknęły (a przynajmniej powinny w najbliższym czasie zniknąć), dzikie „targowiska”, czyli stoliczki z byle czym, byle gdzie. Dla potrzeb handlu obwoźnego wyznaczono parę przystosowanych do niego miejsc: m.in. plac targowy, plac na terenie klubu sportowego „Odra”, stoiska za SDH „Gwarek” i parę innych, a wśród nich również plac w dzielnicy Rydułtowy; nie na natomiast w wykazie wyznaczonych miejsc w innych dzielnicach, np. w Radlinie.

Skanalizowanie ulicznego handlu było już bardzo potrzebne. Wracamy więc do normalności, co wroży na przyszłość, że handel znajdzie w końcu swoje miejsce pod dachem, a na ulicę wychodzić będzie tylko okazjonalnie. Przykładem — „Mini-Market” w dawnej „Bombonierce”. Takiego sklepiku życzymy każdemu z przedsiębiorczych kramarzy

(ROŻ)

DIGITAL

POLECAMY ZESTAWY DO
ODBIORU TV-SAT FIRMY

ECHO STAR USA

KSEROKOPIARKI I TELEFAXY

Canon

MASZYNNY DO LICZENIA
BANKNOTÓW DeLaRue

URZĄDZENIA TELEWIZYJNE
PRZEMYSŁOWEJ Panasonic

Katowice ul. Marynowa 1
WODZISŁAW, ul. Modrzewiowa 45
tel. 59-27-35

Redakcja
GAZETY RYBNICKIEJ
ul. Kościuszki 54
44-200 RYBNIK

Konkurs na najlepszego sprzedawcę „RUCH”

LIGA KIOSKARZY

Zgłaszam do Ligi Kioskarzy Panią (Pana)

z punktu sprzedaży nr _____ przy ul. _____

w _____

Imię, nazwisko i adres nadawcy

UWAGA! BEZPŁATNE UWAGA!

OGŁOSZENIE

Droży Czytelnicy! Proponujemy Wam atrakcyjną formę ogłoszeń w naszej gazecie. W okresie promocyjnym będzie można bezpłatnie umieścić u nas ogłoszenie. Co można ogłaszać? Chęć kupienia, czy sprzedaży lub zamiany, można komuś złożyć życzenia urodzinowe lub pogratulować zdanego egzaminu, itp. Ogłoszenia będą drukowane w kolejności, w jakiej zostaną nadesłane do redakcji.

Warunek jest jeden: treść ogłoszenia nie może przekraczać 10 słów! Prosimy nadsyłać je do naszej redakcji wraz z wyciętym kuponem!

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE

W „GAZECIE RYBNICKIEJ”

TYGODNIK: ukazuje się od dnia 17 sierpnia 1919 roku, wydawany w okresie międzywojennym przez Michała Franciszka Kwiatkowskiego, a redagowany od 1927 roku do 1939 roku przez Ignacego Knapczyka. ■ Redaguje kolegium: MAREK BASTER, EUGENIA PLUCIK, MARIAN TWAROG, MAREK SZOŁTYSEK; redaktor prowadzący: Eugenia Plucik. ADRES REDAKCJI: 44-200 RYBNIK, UL. KOŚCIUSZKI 54, P. 16, TEL. 288-25. Wydawca: „Hosea” — Spółka z o.o. Rybnik, ul. Kościuszki 54, p. 16 ■ Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ■ Biuro ogłoszeń: Rybnik, ul. Kościuszki 54 w godz. 8.00—16.00 ■ Zory, ul. Szeptyckiego 4 (100 m od Rynku), w godz. 10.00—14.00. ■ Druk: PZG Katowice, ul. Liebknechta 22, zam. 1807-12/90.

MONDIALE '90

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ta strategia już wszystkim znana wystarczy na Anglików?

Oglądając następny mecz w telewizji. Czechosłowacji z Kostaryką, wygrany 4:1 dla naszych sąsiadów zza Olzy, można stwierdzić, że trenerowi Vengloszowi udało się stworzyć świetny zespół, w którym każdy zawodnik spełnia swą rolę na boisku, na miarę swych możliwości. Z wszystkich drużyn w tym turnieju. Czechosłowacy najlepiej dopracowane mają stałe fragmenty gry, posiadając w swych szeregach elitarnych wykonawców rzutów różnych — Chowańca, rzutów karnych — Bilka. W sumie na 10 zdobytych bramek w 4 meczach, 6 padło po stałych fragmentach gry. Gra Czechosłowaków może się podobać, grają urozmaiconą piłkę, z dużą ilością akcji oskrzydlających, z silnymi dośrodkowaniami na skuteczne go Skuhrawego — strzelca 5 bramek w tym turnieju, w tym 4 strzelonych głową. Czy ich gra wystarczy na zespół RFN, mam wątpliwości, ale może to być bardzo ciekawy mecz.

Brazylia w przegranym meczu z Argentyną 0:1 przyjęła wariant ofensywny, dyktując od pierwszej minuty warunki gry. Drużyna brazylijska wypracowała sobie mnóstwo sytuacji bramkowych, nie wykorzystując żadnej. Przeciwnik odwrotnie, mając jedną jedyną sytuację w 80 minucie (po podaniu Maradony), szybki Caniggia zdobył zwycięską bramkę. W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że piłka nożna polega na strzelaniu bramek i nie zawsze ilość wypracowanych sytuacji podbramkowych, przewaga w polu jest momentem decydującym o wyniku meczu. Brazylia w dotychczasowych meczach na Mundialie dobrze grała do linii pola karnego. Słaba skuteczność tego dobrego zespołu, to główny ich mankament. Trener Lazaroni oparł taktykę gry zespołu na wzorach europejskich, i za to jest najwięcej krytykowany przez największe autorytety piłkarskie Brazylii. Drużyna Argentyny słabsza od tej sprzed 4 lat, ale ma dwóch zawodników klasy światowej, Maradonę i Caniggia, umiających wypracować i zdobyć bramki w

sytuacjach dla przeciwnika nieoczekiwanych.

Mecz RFN—Holandia 2:1, był przedwczesnym półfinałem. Słaby los zrzucił, że spotkały się już w 1/8 turnieju tak wysoko notowane drużyny. Mecz od pierwszej minuty był walką o każdy metr boiska, a dyktowanie warunków gry, nie przebiegając w środkach. Za ciasno było 22 zawodnikom na boisku. Sędzia meczu rozrzedził szeregi obu drużyn, słusznie usuwając z boiska za niesportowe zachowanie Voellera i Rijkaarda. Druga połowa meczu, to była piłkarska uczta. Groźne akcje tworzyły się pod jedną i drugą bramką. Jedną z nich, najlepszy zawodnik meczu, Klinsmann zamienił na bramkę. Prowadzenie 1:0 dla RFN, ustawiło faktycznie mecz. Holendrzy musieli postawić na atak, osłabiając zabezpieczenie własnej bramki. W tym okresie Niemcy grając atakiem z kontry i dysponując większym zapasem sił, wypracowali sobie więcej sytuacji podbramkowych. Jedną z nich wykorzystał obrońca Brehme, zdobywając drugą bramkę, która przesądziła o meczu. Holendrzy walczyli do końca meczu; Koeman, w 88 minucie z karnego zmniejszył rozmiar porażki. Drużyna niemiecka wygrała ten ciekawy mecz zasłużenie, mając bardziej wyrównany zespół. Jest to poważny kandydat do tytułu mistrza świata. Drużyna holenderska nie tworzyła zgranego monolitu, nie grała na miarę oczekiwań. Nie były w wysokiej formie holenderskie gwiazdy: Van Basten, Rijkaard, Koeman, Gullit. Szkoda, że tak wcześnie musieli się pożegnać z turniejem.

W meczu Irlandia—Rumunia, 120 minut wyczerpującej, choć wyrównanej walki na boisku, nie wyłoniło zwycięzcy. Pierwszy raz w tym turnieju o awansie miały zdecydować rzuty karne. Odporniejsi okazali się Irlandczycy, którzy wykorzystali 5 karnych. Bramkarz Bonner obronił jeden karny i dzięki temu drużyna Irlandii awansowała tak wysoko. Jest to wielka niespodzianka i zasłużona nagroda dla ambitnych irlandzkich zawodników i ich trenera Charltona.

W meczu Włochy—Urugwaj, 2:0 (do przerwy 0:0), pozytywnie można pisać o drugiej połowie meczu. W pierwszych 45 minutach gry zastosowanie ofensywnej zaporę przez Urugwaj nie pozwoliło drużynie włoskiej rozwinąć skrzydeł. Są znacznie słabsi w atakowaniu pozycyjnym. Dobra zmiana taktyczna trenera Viciniego (za Bertiego wszedł trzeci napastnik Serena) zmieniła oblicze drużyny. Piękna bramka Schillaciego wprowadziła cały stadion w ekstazę. Zaczęli atakować Urugwajczycy i mecz zrobił się widowiskowy. Włosi mogli nareszcie grać szybkim kontratakiem. Druga bramka Sereny przesądziła sprawę. Włosi wygrali zasłużenie. Zdobywca trzech bramek, Schillaci, z roli rezerwowego stał się mężem opantrznosciowym gospodarzy MONDIALU — 90. Włosi liczą na finał z drużyną niemiecką i moim zdaniem, jest to prawdopodobne!

Dwa ostatnie mecze 1/8 finału, pomiędzy Jugosławią a Hiszpanią (2:1) i Anglią z Belgią (1:0) miały podobne scenariusze. Oba mecze dramatycznie rozstrzygnęły się w dogrywce. Sympatia kibiców skłaniała się raczej ku drużynom, które przegrały. Hiszpania miała więcej sytuacji podbramkowych, ale w drużynie Jugosławii, życiowy mecz rozegrał strzelec obu bramek — Stojković. Również drużyna Belgii nie miała piłkarskiego szczęścia, a utrata bramki, w 120 minucie mogła zawodników i kibiców belgijskich doprowadzić do czarnej rozpacz.

Ile już dramatów, porażek faworytów oglądaliśmy na Mundialu — 90? Na tym polega urok futbolu. Trzy dni przerwy przydadzą się drużynom, które zakwalifikowały się do 1/4 finału. Przydadzą się również nam, kibicom, oglądającym piłkarskie spektakle na ekranach telewizorów. Kto przejdzie dalej? Ja za, ryzykuję, oto moje typy: Argentyna—Włochy i RFN—Anglia. Zobaczmy!

WŁADYSŁAW ŻMUDA

Urlop dla Rekxa

CO ZROBIMY Z ATOSEM?

Kochany Marku! Mam wielkie zmartwienie. Mama kupiła już trzeci koszyk dla Pucha, tylko po to, żeby nasz kot miał wygodną podróż na wakacje, a Tata nie chce się zgodzić, żeby zabrać też Atoś. Mówi, że ludzie będą pukać się w czoło — pani — z kotem, pan — z psem...



Co go obchodzi, co ludzie będą robić? Ja cały czas myślę, co będzie z Atosem, jak Tata nie ustąpi. Już raz powiedział — to najwyższej wypuścimy go na podwórko. Da sobie radę...

Chyba żartował? Może napiszecie, że pies i kot też mają prawo do wakacji i nie wyrzuca się ich wtedy na ulicę?

Tata mówi, że owszem albo jedno, albo drugie może z nami wyjechać, ale nawet on wie, że mama zabierze Pucha, nawet we własnej walizce...

I co zrobimy z Atosem? Nie możemy zawieźć go do babci, bo to za daleko, a druga babcia jest chora, ciocia pracuje cały dzień, a Darek ma i tak dwa psy, i boi się przyprowadzić do swojego domu trzeciego, nawet tylko na urlop, bo nie wie, co powiedzą na to starzy... Psy nie są święte i też rozrabiają, ale czy to powód, żeby wyrzucić je na ulicę?

Poradź Marku, może przekonasz naszego Tatę, a może znasz kogoś, kto weźmie naszego Atośa na wakacje do swojego ogrodu lub na działkę? Przesyłam Ci jego zdjęcie.

Piotrek

Przed „corridą”

Chór Jerzego Pogockiego z knurowskiego liceum, wybiera się w końcu lipca na niebanalny wózek artystyczny: do Austrii, Francji, lecz przede wszystkim do HISZPANII, gdzie knurowska „Schola Cantorum” weźmie udział w konkursie chóralnym „CANTONGROS”.

Obecnie chór przygotowuje się do tego ważnego tournée, na dwutygodniowym zgrupowaniu w Rudach Raciborskich. Sześciogodzinne próby każdego dnia mają pomóc w doskonałym opanowaniu repertuaru. A jak powiedział zaprzyjaźniony z naszą gazetą śpiewak: „każdy musi być w repertuarze silny jak byk...”, więc życzymy chórowi pomyślnej „corridy” i szerokiej drogi do Hiszpanii.

(SZOŁ)

Śmierć za 3 miliony

Kolejna, ponura zbrodnia zdarzyła się w naszym mieście niemal w dziesięć dni po morderstwie w hotelu „Olimpia” w Kamieniu!

I tym razem motywem zbrodni był rabunek i tu także, złodziej doskonale znał miejsce działania i chciał jedynie ukraść — a ostatecznie zabił.

28 czerwca, o 8.30 Komenda Rejonowa Policji w Rybniku otrzymała meldunek, że w budynku przy ulicy Zamenhoffa, znajduje się pobity mężczyzna. Wkrótce funkcjonariusze policji dokonali makabrycznego odkrycia; w pokoju leżały zmasakrowane zwłoki 75-letniego Antoniego W. oraz dwie ciężko ranne, pokrwawione osoby: Helena W. (79 lat) — żona denata i Henryk K. (71 lat) — lo-

kator państwa W. W pokoju widoczne były ślady walki i ogromne plamy krwi. Pomoc lekarska uratowała życie dwojgu pobitych. Czynności śledcze wkrótce doprowadziły do ujęcia sprawcy, którym okazał się sąsiad ofiar, często bywający u państwa W., pożyczający pieniądze... I dlatego dokładnie wiedział, gdzie ich szukać!

Scenariusz zbrodni był i tym razem niezbyt sensacyjny. Ot, 23-letni młody człowiek wpadł w tarapaty finansowe i postanowił głęboką nocą złożyć wizytę sąsiadom, u których pieniądze były. O 1 w nocy, wyposażony w łom, wszedł oknem do mieszkania państwa W., przeszedł przez pokój, w którym spali małżonkowie, zabrał pieniądze i wtedy został zaatak-

wany przez Antoniego W. Złodziej uderza go łomem i wtedy budzi się żona ofiary, która chce bronić męża. Helena W. też zostaje ciężko pobita łomem, podobnie jak Henryk K., 71-letni inwalida, lokator państwa W. Wszyscy oni znali sprawcę i dlatego mieli umrzeć. Uderzenia były bezlitosne, prawie śmiertelne. Złodziej, zostawiwszy nieruchomo leżących ludzi na podłodze, wychodzi z mieszkania, zamyka drzwi na klucz, wsiada do samochodu i odjeżdża. Po godzinie wraca do domu i kładzie się spać.

Następnego dnia, wcześniej rano kupuje na targowisku w Rybniku odtwarzacz samochodowy (za 1 mln) i jedzie z wizytą do znajomych. Ze zrabowanych 3 milionów, policja, o godz. 16.00, w chwili zatrzymania mordercy, odzyskała milion.

EM/ABY

Z Żor nad... TAHITI

„Przechadzający się tego dnia nad morzem, musieli być szczerze zdziwieni na widok biało-czerwonej bandery, powiewającej na rufie pysznego, 17-metrowego jachtu, który zacumował opodal bulwaru Pomare. Nazywa się „Nanou”. Port macierzysty: Gdańsk. Ten sam polski port, o którym było głośno dzięki pewnemu robotnikowi, który stał się odtąd sławny: Lechowi Wałęsie”.

O czym mowa? Rozszyfrujmy powyższy tekst. Wałęsa — wiadomo, Gdańsk — w porządku. A bulwar Pomare? Jest to nadmorska promenada w stolicy Tahiti, Papeete. Jach o nazwie „NANOU” ma powody, by chwalić się polską banderą. Jego kapitanem jest nasz człowiek na morzach i oceanach (ciepłych), czyli **BERNARD KUCZERA**. Nie, nie z Gdańska, bynajmniej. Z **ZOR**.

W tym miejscu benevole lector od razu wyobraża sobie błękitne

woafrykańskie. I ten najważniejszy port: Durban w RPA. Tam „Czarny Diament” został sprzedany.

W 1984 roku Bernard Kuczera ma 36 lat. Zaczyna budować nowy jacht. Niemal wszystko robi sam, własnym pomysłem i za własne pieniądze. Pod afrykańskim słońcem pnie się w górę maszt „Nanou”, wielka konstrukcja złożona ze zwykłych grzejni-

SOPHIE. To dla Nadine, bo dla Bernarda Kuczery i jego polskiej rodziny dziewczynka będzie zawsze małą ZOSIĄ. Urodziła się w Australii i już jako dwutygodniowie niemowlę wypłynęła w morze.

Na pokładzie jedenastu młodych żeglarzy, reprezentujących osiem narodowości. To się nazywa międzynarodowa załoga! Port docelowy: Fukuoka w Japonii. „NANOU” będzie najcięższym jachtem w regatach „Auckland-Fukuoka Yamaha Cup Yacht Race 1989”. Jednocześnie jedynym, który płynie pod polską banderą.

A więc z Nowej Zelandii, poprzez Wyspy Fidżi i Guam, aż do Japonii. W sumie trzy etapy rejsu liczyły 10 tysięcy mil morskich. Na mecie cała załoga otrzymała honorowe medale, a 8-miesięczna wtedy Zosia także spisała się na medal.

Potem „wypad” do San Francisco i powrót na wyspy Pacyfiku. Ósmego maja wieczorem „Nanou” wpływa do portu Papeete. Jesteśmy na Tahiti.

Pora odpocząć. Na takiej wyspie można tylko odpoczywać. Pan Sylwester Kuczera mówi, że syn pozostanie wraz z rodziną nieco dłużej na zielonej wyspie. Trzeba naprawić silnik, dogłębnie masztów. Australijczyk David i Amerykanin Christian odcielili już do domu, trzeba więc uzupełnić załogę i zaokrętować kolejnych młodych zapaleńców. Wymóg tylko jeden: doświadczenie w żeglowaniu.

W kajutach jachtu pełno śladów odbytych podróży. Indonezyjskie rzeźby, maski z Afryki, pamiątki z Brazylii, Chile i z tych wszystkich miejsc, gdzie zawijała „Nanou” pod polską banderą. Przygoda jest wtedy najpełniejsza, kiedy można ją długo smakować, obcując ze śladami odwiedzanymi miast, portów, wysp. Ale przygoda — jakkolwiek banalnie to zabrzmie — to także coś, co gna do przodu, nie pozwala tkwić w jednym miejscu dłużej, niż to konieczne. Jest jeszcze tyle wysp, na których nie byli, tyle portów, gdzie nikt nie widział dotąd biało-czerwonej bandery...

Wciąż płyną dalej: we wrześniu Bernard, Nadine i Zofia popłyną na południe, w stronę wysp Gambiera, ciągle wśród rozmarzonych wysp Polinezji Francuskiej. Bernard Kuczera pokazał, że marzenia są po to, aby je realizować.

MAREK BASTER

Interesujący jest polski element we Freiburgu (Land: Badenia-Württembergia). W ołtarzu głównym tejże katedry, tuż nad tabernakulum, umieszczony jest, ledwo dostrzegalny dla turysty, obrazek z podobizną Czarnej Madonny z Jasnej Góry. Jednak nie on sam stanowi atrakcję, lecz widoczny na nim brak charakterystycznych szram na twarzy Madonny. Ten „brak” zaświadcza o dacie sporządzenia kopii i przewiezienia jej do Freiburga... Musiało to nastąpić niewątpliwie przed rokiem 1415, gdyż w tym właśnie roku zniszczony został Obraz Jasnogórski, czego śladem są tak charakterystyczne znamiona.

Miałem tę przyjemność, że sam kustosz katedry oprowadzał mnie po

Fatałach

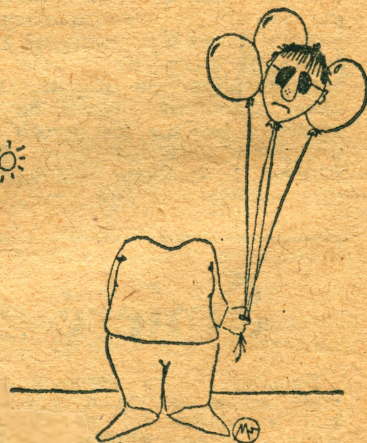
SPODNIE

A więc kontynuujemy letnie szaleństwo. Zakładam, że dzinsowe marmurki popłynęły z Marzanną, a dzięki 10 minutom dziennie poświęconym na ćwiczenia callaneticsu, doszliśmy do linii i możemy włożyć coś lżejszego. Co zatem zrobić z wysuszoną zimą skórą, którą teraz trzeba będzie wystawić na widok publiczny? Proponuję zażywać kąpiei z dodatkiem dziecięcej oliwki, lekko tylko potem się wytrzeć.

Odświeżone możemy pomyśleć co dalej zrobić z tym pięknym latem. Proponuję zatrzymać się dłużej nad spodniami. Może więc na początek o

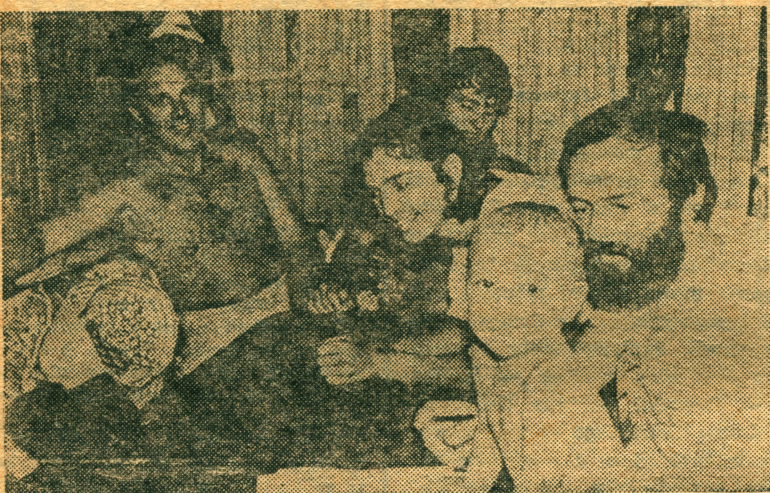
Picie to jest

...a robota to głupota. Hasło tej treści, nasmarowane farbą w aerozolu na jednym z przystanków, skłoniło mnie do zadania sobie paru pytań: czyżby jedynym lekiem na



Rys. Maciek Maćkowiak

frustracje, spowodowane trudną sytuacją kraju pozostał alkohol? Tytuł scen z ludźmi podchmielonymi, pijanymi czy wręcz w stanie upojenia alkoholowego nie widziałam już dawno. Pijacy leżący na przystankowych ławkach i obok nich, następujący kobiety, belkoczący w sklepach, wtaczający się na jezdnie lub spokojnie na nich leżący, to sytuacje prawie standardowe. Widziałam też trzech osobników, którzy na środku chodnika, urządzili sobie



LA DEPECHE PAGE 30

niebo, palmy, Tahitanki w kowach rur. Wygląda z daleka, jak nadajnik radiowy. Lekki, a jednak wytrzymały, co potwierdził pięć lat na morzu.

Maszt ma 21 metrów wysokości i dźwiga 160 metrów kwadratowych żagla. Cały jacht waży 28 ton, a na jego konstrukcję poszło 13 ton blachy. „To przedziej krążownik niż jacht”, napisał o dziele Kuczery „Pacific Daily News”, dziennik ukazujący się na wyspie Guam.

Pierwszy rejs „NANOU”, pierwszy chrzest dla jachtu. Płynie na Wyspę Św. Heleny, do Ameryki Południowej, a potem na Morze Śródziemne. Wracając na Atlantyk „NANOU” bierze udział w regatach zorganizowanych dla uczczenia 200-lecia Australii. Polska była w tych regatach najliczniej reprezentowana, bo obok jachtu Kuczery płynęło jeszcze 8 polskich żaglowców.

W Australii czekała już Nadine, żona Bernarda. Nadine jest Francuzką, ma dziś 28 lat i pochodzi z Dijon. Z Dijon do najbliższego portu, też kawałek drogi, podobnie jak z Żor nad Bałtyk... Namietność do morza połączyła oboje.

Owoc namietności, prócz wspólnego żeglowania? Dwuletnia

Owoc namietności, prócz wspólnego żeglowania? Dwuletnia

Owoc namietności, prócz wspólnego żeglowania? Dwuletnia

Owoc namietności, prócz wspólnego żeglowania? Dwuletnia

nt tych wspaniałych wnętrzach i rów-
nież on nie potrafił wyjaśnić tej,
tak interesującej wędrówki polskiej
Madonny.

POBOŻNE WILKI

W tej samej katedrze, blisko drzwi
południowych, umieszczona jest dzi-
wna płaskorzeźba. Autorem jej był
chyba średniowieczny mnich z tere-
nów Francji, który w sposób arty-
styczny, wyraził się dość niepochle-

nie o ówczesnej, pobożności Niem-
ców. Sens wyrzeźbionej opinii jest
taki, że łatwiej wilka zainteresować
ewangelia i wyuczyć prawd wiary
— niż Niemców (!). Ta negatywna,
średniowieczna opinia daje chyba
wiele do myślenia na temat ówczes-
nego podejścia Niemców do spraw
religii. Na postawę taką wpłynął
niewątpliwie fakt, iż na przełomie
VIII i IX wieku byli oni „nawra-
cani mieczem” przez Karola Wielkie-
go...

Niestety, błąd swoich wrogów po-
wzrostli również sami poszkodowa-
ni Germanie, gdy pięć wieków póź-
niej podobnie traktowali Prusaków,
Jąćwiniów, Żmudzinów i Litwinów.

SZOŁ

chy z naszej szafy

formy przejściowej, czyli spódnico-
spodniach. Dziewczyny bardzo sobie
też ceniły garderoby upodobały, co wi-
dać na ulicach. Mogą one być bar-
dzo długie i szerokie, marszczone lub
układane w fałdy, mogą być również
węższe przed kolanem lub do połowy
łydki z zaszwkami w pasie. Spód-
nico-spodnie wyglądają dobrze jako
dół kostiumu lub nawet sukienki, czy-
niąc je klasyczne ubiory mniej ba-
nalnymi.

Ostatnio pokazało się w żurnalach
wyjątkowo wiele spódnico-spodni
w różnych wariantach. Równie modne są
klasyczne spodnie z zaszwkami w
pasie, równe od dołu do góry, szero-
kie w pasie, zwężające się do dołu

o długości przed kostki, a dla mło-
dych, zgrabnych dziewcząt obcisłe
typu „druga skóra” z dżinsu, drel-
chu, dzianiny, a nawet z nieprzeźro-
czystego elastiku. Nosi się do nich
koszulowe bluzki, często na cienkie
golfiniki, a na wierzch marynarka czy
dłuższy blezer. I oczywiście płaskie
obcasy. Widać również spodnie o linii
bryczesów, w tym również i z dżin-
sowej tkaniny. Nosimy także szorty:
i w mieście do całkiem klasycznych,
gór, i na wakacjach do rzeczy spor-
towych.

WROZKA



INCOGNITO

— Jak postępuje Szkot, aby
zachować w podróży incognito?
— ! — Rozdaje sute napiwki.

est życie... (?)

przysięgę w kucki, przy pół litrze.
a przechodnie grzecznie i wręcz z
obawą ich omijali...

Wyławało się, że drastyczne pod-
niesienie cen alkoholu i ustawa o
wychowywaniu w trzeźwości stanie się
barierą dla ilości wypijanego alko-
holu. Niestety i do ustawy, i do cen
— wróćcie się przyzwyczajono! Mó-
wi się cały czas o biedniaku społec-
zeństwa, a pijaków na ulicach wię-
cej, a więc na wódkę starcza. Inie
ma sposobu, by od czasu do czasu
nie przeżyć „bliskiego spotkania III
stopnia” z bohaterami spod pijanej
gwiazdy. Nie ma dzielnic i środo-
wisk lepszych i gorszych. Miniona
„urawilówka” sprawiła, że obok
siebie mieszka para spokojnych e-
merytów, „element” prowadzący
melię i natchniony artysta. A co
nie podoba się? Proszę sobie poszu-
kać innego mieszkania.

To, że człowiek pije, jest jego o-
sobistą sprawą, ale to, że wychodzi
z tym na ulicę i naraża na nieprzy-
jemności innych, jest już sprawą
społeczną. Tu wkroczyć powinno
społeczeństwo! Bezkarność „świętych
krów” spowodowała, że pijacy trak-
tują ulice naszych miast jak jed-
no wielkie miejsce libacji.

Gdzie są dzielnicowi, gdzie patrc-
le policyjne? Rozumiemy trudności
katowe policji, ale mamy prawo
domagać się, aby przynajmniej pod-
jęto próby walki z przekleństwem i
naszapłagą nr 1.

(ROŻ)

Wacław, Książę Rybnicki

Jak Mikołaj II, książę opolski, tak
Wacław, pan na Rybniku, Pszczy-
nie, Zorach i Wodzisławiu, przypła-
cił srogo przyjaźń swą do Polski.
Pochodził on od Mikołaja, księcia
opawskiego, naturalnego syna cze-
skiego króla Ottokara II i Anny Pia-
stówny, córki Przemysława racibor-
skiego, a był synem Małgorzaty Kle-
my z Ligoty i Mikołaja, księcia kar-
niowskiego i rybnickiego, wroga hu-
sytów i zwycięzcy Bolesława opol-
skiego, który po śmierci pierwszej
żony, pojął w małżeństwo Barbare
Rokennbergównę, wdowę po dwóch
mieszczanach krakowskich: Wilhel-
mie i Jerzym Orientach.

Nieliczne wzmianki kronikarskie
przedstawiają księcia Wacława ja-
ko gwałtownego, niespokojnego czło-
wieka, który ciągle wiodł spory i
wojny z sąsiadami. Był on pierw-
szym z książąt, który stale miesz-
kał w małym obronnym zameczku
rybnickim i wiele dobrego miastu
Rybnikowi wyświadczył. Miał on
słabość do Polaków. Gdy więc Ma-
ciej Korwin, król węgierski rozpo-
czął wojnę z Czechami o Śląsk, ksią-
żę Wacław nie chciał poddać się
ani Węgrom, ani Czechom, przeno-
sząc nad nich słynącą ze swobód
Polskę, która nikogo nie uciskała.
Tym ściągnął na siebie gniew kró-
la polskiego, Kazimierza Jagielloń-
czyka. Z tej przyczyny, z rozkazu
Macieja, który tymczasem zagarnął
cały Śląsk, wyruszyli przeciwko Wa-
cławowi, Wiktoryn — książę ziem-
bicki, Przemysław — książę cie-
szyński i Jan — książę raciborski,
stryjecki brat Wacława, z posiłka-
mi biskupa wrocławskiego — Rudol-
fa, księcia opolskiego — Mikołaja i
miast: Wrocławia, Świdnicy i in-
nych.

Nie nastraszył się Wacław, lecz
opatrzywszy zamki, przez trzy mie-
siące opierał się nieprzyjaciółom,
którym udało się zdobyć jeden je-
dyny zameczek rybnicki. Zor bronił

dzielnie Polak — Jan Kresa, nie-
małe straty zadając sprzymierzonym.
I Pszczyzny zdobyć nie zdołano. Wre-
szcie zaprowadził pokój Jakub
Dabieński, kanclerz króla polskiego
i starosta krakowski. Przy Zorach,
Pszczyźnie i Wodzisławiu utrzymał
się Wacław, ale musiał odstąpić Ry-
bnik Kropaczowi z Niewiadomia,
poddanemu księcia raciborskiego.

Wkrótce potem przyszło do wojny
pomiędzy Wacławem, a Hynkiem z
Podiebrodru, księciem ziębskim i
hrabią kłodzkim; Wacław przyciś-
nięty przez nieprzyjaciela, uznał Ma-
cieja (Korwina) zwierzchnikiem swo-
im i wezwał go na pomoc, nieba-
wem jednak pożałował swego kro-
ku i udał się do Jakuba Dabieńskie-
go, który wówczas przebywał w
Oświęcimiu, zapewne w celu uzys-
kania posiłków. Tymczasem nade-
szło wojsko węgierskie w liczbie 2
tysiące, pod wodzą Ślązaka, Jana
Bielika.

Na wieść o zbliżających się Wę-
grach zwinął Hynko oblężenie
Pszczyzny, którą zajął następnie
przemocą Bielik, w imieniu króla
węgierskiego, przyrzekając ją jed-
nak zwrócić Wacławowi, gdyby
przebaczenie królewskie uzyskał. Po
czym wyprowadził 300 ludzi z
łupami na Węgry. Tych, napadli Po-
lacy pod Oświęcimem, łupy ode-
brali, 100 ludzi zabili, a resztę roz-
gromili. Na nieszczęście, popadł Wa-
cław w moc Hynka, księcia ziębskie-
go, który go, z przyzwolenia kró-
la Macieja, zamknął w wieży zamu-
ku kłodzkiego i tam, do śmierci, u-
więzionego trzymał. Wacław umarł
bezdziennie w 1479 r.

W. Soński „Z przeszłości Śląska”,
cz. II, wydanej w Bytomiu w roku
1898.

Oprac.: (CG)

O kapitalizmie, komunizmie i winogronach

W zeszłym roku jeden z partyjnych
kandydatów na posła w swej chęci
przypodobania się wyborcom zaszedł
tak daleko, że na spotkaniu z nimi
stwierdził, że różnica między kapi-
talizmem, a komunizmem jest taka,
jak między akwariem z rybkami a
zupą rybną. Niby tu i tam są ryby,
ale jakby trochę inaczej.

Mój znajomy, Adaś D., człowiek w
świecie bywały, podzielił się ze mną
innym spostrzeżeniem na ten temat.
Otóż według niego kapitalizm jest
wtedy, gdy w winnicy 20 osób obiera
20 rzadków, zaś komunizm, gdy te
same 20 osób obiera 3 rzadki.

Winnica i rzadki w powyższej de-
finicji biorą się stąd, iż Adasiowi D.
w ramach bywania w świecie zdarzy-
ło się uczestniczyć w winobraniu.
I właśnie tam, pod obcym niebem,
gdy pot mu oczy zalewał, a ciało
ból przeszywał (winogrona rosły ni-
sko — niestety), mój znajomy doko-
nał swego odkrycia.

A realia jego doświadczenia były
następujące: winogrona zbiera się w
ten sposób, że zbierający stają sze-
regiem na brzegu pola, każdy przy
jednym rzędzie winorośli i wszyscy
równocześnie zaczynają obierać krza-
czek po krzaczku, aż dojdą do koń-
ca winnicy. Wtedy wracają tam gdzie
zaczynali, „obstawiają” następne rząd-
ki i wszystko się powtarza.

W winnicy jak w życiu: są lepsi
i gorsi, fachowcy i amatorzy, leserzy
i pracowite pszczołki. Widać jak na
dłoni: kto pracuje szybciej, a kto
marudzi z tyłu. Widzą to wszyscy,
a przede wszystkim patron.

Słowa nie mówi i pomaga tym naj-
bardziej odstającym. I jak twierdzi
Adaś D., nie mocniej nie dopinguje
do szybszego przebiegania rękami, niż
taka pomoc.

Ale widać nie tylko kto wolno
zbiera. Widać także kto źle zbiera.
I gdy szef pochyla się nad krzacz-
kiem, aby zerwać zapomniane wino-

grona, ten, do którego krzaczek ów
przynależał, nie czuje się najlepiej.
Jedno jest pewne: sytuacja jeden
człowiek — jeden rząderek, czyni rzecz
całą jasną i klarowną. No i efekty-
wną. Czasami jednak coś się zmienia.
Na przykład wtedy, gdy do zakończe-
nia zbioru zostaje mniej rzadków, niż
zbieraczy i na. dajmy na to 3 rząd-
ki, rzuca się hurmem 20 osób!

Oj jak wszyscy to lubią!

Nie ma liderów, nie ma marude-
rów! Nie wiadomo, kto z przodu, kto
z tyłu. Wszyscy odpowiadają za wszy-
stko, czyli... I w dodatku nie wie
nikt jakim cudem na siódmym
krzaczku w środkowym rzędzie, zo-
stały nie zebrane winogrona?

Gdy patrzy się z boku każdy pilnie
pracuje: każdy zgięty, każdy zajęty,
każdy przy krzaczku coś dłubie.
I tylko dziwnym trafem robota idzie
gorzej niż poprzednio.

EP

HOROSKOP

KOZIOROŻEC
(22.12 — 20.01)

Bądź przewidujący i bardzo rozsądny. Uważasz, że aby zyskać trzeba najpierw stracić. Ale tym razem byłaby to zwykła głupota. Należy Ci się wreszcie wynagrodzenie za trudy i wyrzeczenia. Udanego spotkania z Lwem.

WODNIK (21.01 — 19.02)

Nie przypominaj ciągle otoczeniu, że bez Ciebie świat by się zawalił. Stracisz w ten sposób resztę oddanych Ci ludzi. Mów więc, że to wszystko dzięki nim staje z głowy na nogi. Nie bagatelizuj dolegliwości układu krążenia.

RYBY (20.02 — 20.03)

Niejedna Ryba wypłynie na szerokie wody. Wielkie szanse na urzeczywistnienie marzeń i planów, lecz aby nie zapeszyć, nikomu się nie zwierzać. Bliźniak pomoże Ci finansowo.

BARAN (21.03 — 20.04)

Dobre dni dla potulnych Baranów. Rogaci wiele zepsują i w efekcie zaszkodzą sami sobie. Będą musieli wypić to piwo, którego nawarzyli, a dopiero potem ruszą po rozum do głowy. Na bóle żołądka najlepsze są zioła.

BYK (21.04 — 20.05)

Zejdź z areny Byku, bo w przeciwnym razie zostaniesz położony na łopatki. Gwiazdy w tych dniach nie wróżą Ci wygranej. Najlepiej poświęcić swój czas rodzinie.

BLIŹNIĘTA (21.05 — 21.06)

Szczególne pole do popisu dla Bliźniąt zajmujących się handlem. Spodziewać się możecie dużych pieniężnych i mnóstwa satysfakcji. W tym dobrym tygodniu nie zapominaj o Wadze.

RAK (22.06 — 22.07)

Od kilku dni szczęście dopisuje Rakom. Teraz czas, aby odwzajemnić uczucie, jakim darzy Cię sympatyczna i oddana osoba. Najlepsza okazja po temu na wspólnym wypadzie z plecakiem po turystycznych szlakach. W wydatkach więcej powściągliwości!

LEW (23.07 — 23.08)

Trzeźwo oceń swe możliwości w pracy zawodowej. Nie obiecuj za wiele, gdyż nie podolasz nowym obowiązkom. Urlop przesunąć raczej na koniec lata. Pamiętaj o diecie niskotłuszczowej!

PANNA (24.08 — 23.09)

Dla niektórych Panien szansa zmiany mieszkania — kto wie czy nie na dom. Taki uśmiech losu spełniłby Twoje najcięższe marzenia. Jeśli wakacje nad morzem to tylko z rodziną!

WAGA (24.09 — 23.10)

Wahasz się, co lepsze: kompromis czy własne racje. Należy pójść na dobry kompromis. Samotna Waga ma wreszcie szansę poznać kogoś na dłużej, niż tylko na wakacje.

SKORPION (24.10 — 22.11)

O wypadzie z Tobą w plener marzy od dawna Wodnik. Spełnij teraz jego marzenie, nawet jeśli narazisz się na plotki. Unikaj nerwowej atmosfery w domu. Mniej mocnej kawy.

STRZELEC (23.11 — 21.12)

Skryty wróg odsłoni twarz i może zaatakować go ostro i ostentacyjnie. Wykażesz ogromną zręczność w tej rozgrywce a zadziwisz współpracowników. Szykuje się awans, trzeba będzie postawić kawę i paczkę. Znak życzliwy — Rak.

Uchwała Nr 17 Rady Miejskiej w Rybniku

Podwyżki stawek opłaty targowej

Dzienne stawki opłat targowych od osób dokonujących sprzedaży na targowisku: 1. Przy sprzedaży a) jagniąt 5.000,—, b) drobiu 5.000,—, c) prosiąt i drobnych zwierząt domowych 5.000,—.

2. Sprzedaż artykułów spożywczych oraz produktów rolnych z samochodów, platform i przyczep samochodowych o nośności: do 2,5 tony — 15.000,—, powyżej 2,5 tony — 20.000,— 2a. Sprzedaż artykułów przemysłowych z samochodu, platform i przyczep (z wyłączeniem sprzętu elektronicznego i sprzedaży oraz wymiany kaset wideo): do 2,5 tony — 30.000,— powyżej 2,5 tony 50.000,—.

3. Sprzedaż art. spożywczych i produktów rolnych z samochodów osobowych i przyczep campingowych 10.000,— 3a. Sprzedaż art. przemysłowych z samochodów osobowych i przyczep campingowych (z wyłączeniem sprzętu elektronicznego) — 20.000,—

4. Sprzedaż sprzętu elektronicznego i komputerowego (za punkt handlowy) — 100.000,—

5. Przy sprzedaży i wymianie kaset wideo (za punkt handlowy) — 20.000,—

6. Przy sprzedaży obnośnej towarów spożywczych i produktów rolnych w małej ilości z: — ręki, kosza, wiadra itp. (od osoby) — 500,—

7. Za zajęcie placu pod stoiska lub towar przeznaczony do sprzedaży niezależnie od branży lub wykonywania czynności rzemieślniczych, za 1 m² powierzchni — 2.000,—

8. Przy sprzedaży: a) samochodów 5.000,— b) pozostałych pojazdów 3.000,—

Proponuje się: — pięciokrotnie wyższe stawkiienne opłat targowych dla osób dokonujących sprzedaży na rynku: godziny handlu na rynku od 7.00 do 17.00;

— dwukrotnie wyższe stawkiienne opłat dla osób dokonujących sprzedaży na placu za Hotelem Rynkowym. Sprzedaż na w/w placu dozwolona jest w godzinach od 7.00—19.00.

PRZEPIS MARI' KOLARSKIEJ
Z RADLINA

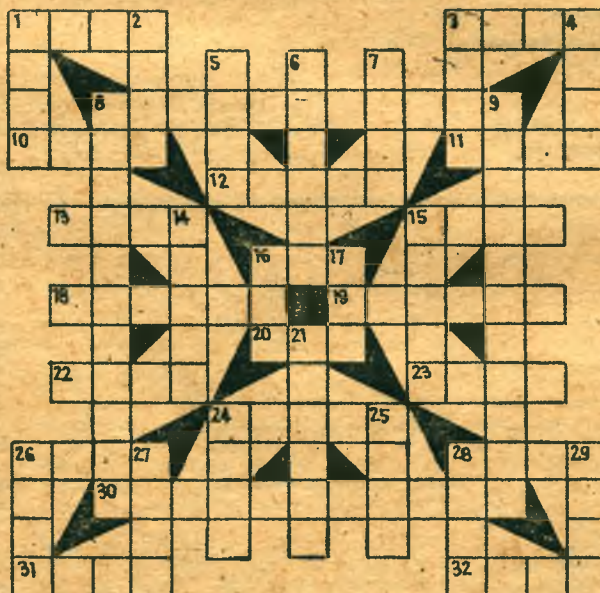
Masa truskawkowa na biskopt

SUROWCE: 1 kg truskawek (poza sezonem mogą być mrożone), kostka masła, 250 g cukru pudru, 1 budyń owocowy.

Truskawki (najlepiej takie, które pozostały po zagotowaniu kompotów, posypać cukrem, żeby

puścić rok, część soku przeznaczyć na lukier, na reszcie ugotować budyń. Truskawki usmażyć połączyć z budyniem. Masło utrzeć z cukrem i do tej masy dodawać truskawki. Każda gospodyni ma swój własny, wypróbowany sposób pieczenia biskoptu, a więc przepisu nie podajemy. W naszym przypadku masę truskawkową przekładamy dwie warstwy biskoptu, a ciasto ozdabiamy różowym lukrem sporządzonym z soku truskawkowego i cukru pudru. Smacznego!

Krzyżówka nr 13



Poziomo: 1 — pierwiastek nazwany na cześć wielkiej polskiej uczoniej i jej męża, laureatów Nagrody Nobla, 3 — postać, którą odtwarzał Daniel Olbrychski w „Panu Wołodyjowskim”, 8 — niedoświadczony, ale cwaniaczek, 10 — modlił się w meczecie, 11 — Zagłoba dążący do małżeństwa p. Michała z Hajduczką, 12 — Kochanowskiego, 13 — tak zwracano się do Zagłoby, 15 — na dyrygencie, 16 — częstochowski, 18 — pierwsza słucha radia, 19 — królestwo pań farmaceutek, 20 — łowny, 22 — sprzeciwny, 23 — dany tylko człowiekowi, 24 — aż piszczy, 26 — pol-

sko-litewska zawarta w Krewie, 28 — dekret carski, 30 — tytuł przysługujący ambasadorowi, 31 — „hul hul ha! — nasza... zła” (Konopnicka), 32 — pierwszy nudysta; Pionowo: 1 — wznosi toast do Jakuba, 2 — znany polityk austriacki (1891 — 1964 r.), 3 — z Afrodytą flirtował, co Hefajstos miał mu za złe, 4 — silny, dobrze mieć w ręku, 5 — słońce oczy przeciera, 6 — z ryby, ale gdzie ich kupisz, 7 — to co strach ma duże, 8 — nie tylko pocie potrzebne, 9 — „kobieta pracująca” w „Czterdziestolatku”, 14 — w nocy gwiazdami w dzień tkane błękitem, 15 — przeznaczenie, 16 — ma wsteczne chody, 17 — grozi królowi, 21 — opera Verdiego, 24 — pan na hali, 25 — płynię przez Florencję, 26 — kompleks głęboko chowany, 27 — tylko archiwista się w nich wyzna, 28 — szkoda moralna, 29 — skarb dla huty. HERA

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 9 z „Prodemem” otrzymał pan Stanisław Ziński z Rybnika. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Remontowe „Prodem” (Rybnik, ul. Wiejska 7), ufundowało turystyczną kuchenkę spirytusową, dwupalnikową. Nagrodę można odebrać w redakcji.

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 9: poziomo: 1. doktor, 8. emisariusz, 9. góra, 10. kompot, 11. forsa, 12. swat, 14. izotop, 17. abiturient, 19. ciasteczko, 22. rodzaj, 25. gust, 26. stopa, 27. zmiana, 29. nurt, 30. Kraszewski, 31. Alaryk; pionowo: 1. degustator, 2. traktat, 3. reemigrant, 4. binokle, 5. bał, 6. kimono, 7. psisko, 13. fitoterapia, 15. tusz, 16. parostatek, 18. iryd, 20. animusz, 21. Cyganka, 23. ołtarz, 24. zapasy, 28. Rej.

KOMUNIKAT

Uprzejmie prosimy osoby, których artykuły ukazały się w Gazecie Rybnickiej w numerach 0—6, o zgłoszenie się do biura redakcji po odbiór honorariów.

SAMO ŻYCIE

Ojciec do Kazia: nie wychylaj się z kajaka, bo wpadniesz do wody i się otrujesz!!!

Zakład Producyjno-Handlowy
Spółka cywilna „Mat-bud”
z siedzibą w Rybniku,
ul. Chwałowska 1
(były skład opałowy)

oferuje najtaniej w ciągłej sprzedaży materiały budowlane: 1. tarcica (deski krawędziaki), 2. papa, 3. lepek, 4. cement, 5. wapno, 6. smoła. Na większe partie materiału przyjmujemy zamówienia. Spółka zapewnia również transport. U nas kupisz najtaniej! Skorzystaj z naszych usług. Zapraszamy od dnia 1.07.1990 r. GR 81/1

ZAKŁADY MIĘSNE „ROW” Spółka z o.o. w Rybniku informują że nie biorą odpowiedzialności za zawarte transakcje handlowe przez Ob. Andrzeja Malcherka, s. Leona, ur. w Rybniku w dniu 1949.05.07, z którym rozwiązano umowę o pracę z dniem 1990.06.06. GR/84

Polecam **USŁUGI DZIEWIAR-SKIE** oraz sprzedaż wyrobów. Rybnik, tel. 27-115. GR14/B

SPRZEDAM telewizor OT-6101-24 czarno-biały, Rybnik, tel. 282-47. GR15/B

ZAKŁAD KRAWIECKI przyjmie uczennicę. Rybnik, ul. Orzepowska 18/B. GR16/B

USZKODZONE NADWOZIE malucha, Rubina C-202 sprzedam. Rybnik, Poprzeczna 27. GR17/B

WYNAJME kawalerkę w Boguszowicach, wiadomość: tel. 210-77, do godz. 15.00. GR18/B

Recenzja

KSIAŻE W NOWYM JORKU

Tak się składa, że po filmie „Pracująca dziewczyna” znów zapraszam na bajkę. Czy to przypadek, czy też kina serwują nam baśnie świadomie, „ku pokrzepieniu serc”?

Tym razem tytuł brzmi „Książę w Nowym Jorku”, a jej tłem nie jest bogaty Manhattan, a murzyńska część dzielnicy Queens. Afrykański książę przyjeżdża do tego miasta, gdzie wszystko jest możliwe, aby znaleźć sobie partnerkę, która nie „poleci” na książęcego tytułu i pieniądze, ale pokocha go dla niego samego... Trzeba więc zastosować przebieżankę i udawać biednego zamiataacza.

Stare chwytły komedie nieodmiennie wywołują śmiech, bo widz lubi wiedzieć więcej niż bohaterowie filmu i czuć się od nich mądrzejszym. To poprawia przecież samopoczucie. Wie o tym reżyser John Landis i wykorzystuje z sukcesem ograne schematy. Może nie cały film jest taki śmieszny, może niekiedy za bardzo przypomina obyczajową galanterię, nie ma jednak przeciwwskazań, by na początku kanikuły wybrać się do kina szczególnie, że księcia na nowojorskim bruku, gra prawdziwy książę filmowego przemysłu nasz ulubieniec, czarny Eddie Murphy.

Za rozbieszczenie bliźnich, pobiera on prawdziwe książęce honoraria w wysokości 7 mln dolarów za film, co stawia go na 5 miejscu po „Rambo” Stallone. Arnoldzie Schwarzeneggerze, Michaelu Douglasie i Tomie Cruise, pozostawiając w pokonanym polu bohatera-księcia generała Orre'ego — Patrika Swayze i sex-symbol, Kim Basinger. Moc rozbieszczenia ma bowiem swoją cenę.

(ROZ)

Rybniczanie brązowymi medalistami mistrzostw świata

W dniach od 14 do 26 czerwca w Kijowie (ZSRR) odbyły się VIII mistrzostwa świata modeli kosmicznych. Barwy polskie reprezentowali dwaj członkowie Aeroklubu ROW: Witold Tendera i Henryk Szendzielarz, uzupełnieni w konkurencji zespołowej przez Leszka Janusza z Aeroklubu Kieleckiego.

W klasie S8E, pierwsze miejsce zajęła drużyna Republiki Czech i Słowacji, drugie — ZSRR, zaś trzecie wywalczyli nasi reprezentanci.

(CG)

Rybnickie Asy



Mirosław Korbel — ur. 31.01.1963 r. Wzrost — 173 cm, waga — 72 kg. Licencję „Z” nr 813 uzyskał w 1981 r.

Stan cywilny — żonaty.
Imię żony — Gabriela.
Dzieci — córka Hanna 7 lat, syn Piotr 1 rok.
Wykształcenie — zawodowe.
Samochód — FSO 1500.
Sportowy wzór — Zenon Plech.
Największy sukces — wejście do Finału Kontynentalnego IMS.
Największe rozczarowanie — X miejsce w Finale IMP.
Ulubiony tor — Rybnik.
Nie lubiany tor — Świętochłowice.
Ulubiona potrawa — kotlet schabowy z mizerią.
Ulubiony napój — kawa.
Hobby — telewizja satelitarna.
Sportowe marzenie — start w Finale IMS.

CO W TELEWIZJI?

WTOREK — 3. 07

Program I — Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.30; 8.00 Domator, 9.10 Teleferie, 10.10 „Recepta na miłość” komedia prod. czechosłowackiej, 17.10 Program dnia, 17.15 Teleexpress, 17.30 Spożyczenia — publicystyka międzynarodowa, 18.00 „Dynastia” (2) serial USA, 18.45 10 Minut, 19.00 Dobranoc, 19.45 Studio Italia '90 — Półfinały, 22.00 Teraz — tygodnik gospodarczy, 22.55 „Dynastia” (2) serial USA — powt.

Program II — 8.00 Panorama dnia, 8.15 „Ulica Sezamkowa” (1) film, 9.00 „Santa Barbara” (1) serial USA, 9.45 Magazyn Telewizji Porannej, 10.45 CNN-Headline News, 15.00 Powitanie, 15.15 Dookoła świata, 15.45 Reportaż, 16.15 Publicystyka, 17.00 „Crime story” film, 18.00 Aktualności, 18.30 Program na życzenie, 19.30 Program publicystyki kulturalnej, 20.00 Non Stop Kolor „Światło dnia” film fab., 21.45 Film fabularny, 23.10 Komentarz dnia.

Program III — 16.00—19.30 Telewizja Regionalna

ŚRODA — 4. 07

Program I — Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.20; 7.40 Express gospodarczy, 8.00 Domator, 9.10 Teleferie, 10.05 Film fabularny, 17.10 Program dnia, 17.15 Teleexpress, 17.30 Publicystyka międzynarodowa, 18.00 „Dynastia” (3) serial USA, 18.45 10 Minut, 19.00 Dobranoc, 19.45 Studio Italia '90, 21.55 „Świadkowie” — film dok., 22.45 „Dynastia” (3) powt.

Program II — 8.00 Panorama dnia, 8.15 „Ulica Sezamkowa” (2) serial USA, 9.00 „Santa Barbara” (2) serial USA, 9.45 Magazyn Telewizji Porannej, 10.45 Headline News, 15.00 Powitanie, 15.40 Express gospodarczy, 16.00 Program artystyczny, 17.00 „Lekarz domowy” film fab., 18.00 Aktualności, 18.30 Magazyn „102”, 19.30 Galeria, 20.00 La Sept, 21.00 Ze wszystkich stron, 21.45 „W labiryncie” serial TP, 22.15 Telewizja nocą, 23.00 Komentarz dnia.

Program III — 16.00—19.30 Telewizja Regionalna

CZWARTEK — 5. 07

Program I — Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.30; 8.00 Domator, 9.10 Teleferie, 10.20 Film fabularny, 17.10 Program dnia, 17.15 Teleexpress,

17.30 Magazyn katolicki, 18.00 „Dynastia” (4), 18.45 10 Minut, 19.00 Dobranoc, 20.00 Film fabularny, 21.10 Interpelacje, 22.00 Pegaz, 22.45 „Dynastia” (4) powt.

Program II — 8.00 Panorama dnia, 8.15 „Ulica Sezamkowa” (3), 9.00 „Santa Barbara” serial USA (3), 9.45 Magazyn Telewizji Porannej, 10.45 CNN-Headline News, 15.30 Publicystyka, 16.00 Film fabularny, 17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim, 18.00 Aktualności, 18.30 Publicystyka, 19.00 „W labiryncie” serial TP, 19.30 Muzyka poważna, 20.00 Wielki sport, 21.30 Panorama dnia, 21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Stan obłączenia” film fab. franc., 23.40 Komentarz dnia.

Program III — 16.00—19.30 Telewizja Regionalna

PIĄTEK — 6. 07

Program I — Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.40; 7.40 Express gospodarczy, 8.00 Domator, 9.10 Telelato, 10.10 „Boso do łózka” (5) serial NRD, 16.45 Program dnia, 16.50 Piłkarska kadra czeka, 17.15 Teleexpress, 17.30 Raport — publicystyka międzynarodowa, 18.00 „Dynastia” (5), 18.45 10 Minut, 19.00 Dobranoc, 20.05 Film fabularny, 21.35 Miss Polski '90, cz. I — transmisja, 22.55 Miss Polski '90 — cz. II — transmisja, 23.05 Weekend w Jedynce.

Program II — 8.00 Panorama dnia, 8.15 „Ulica Sezamkowa” (4) serial USA, 9.00 „Santa Barbara” (4) serial USA, 9.45 Magazyn Telewizji Porannej, 10.45 CNN-Headline News, 15.00 Powitanie, 15.40 Express gospodarczy, 16.00 Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego, 16.30 Życie na gorąco — serial TP, 18.00 Aktualności, 18.30 Letnia scena muzyczna — amerykański program rozrywkowy, 19.30 Reportaż, 20.00 Piątek — magazyn z Krakowa, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Darling” — film prod. ang., 23.45 Komentarz dnia.

Program III — 16.00—19.30 Telewizja Regionalna

SOBOTA — 7. 07

Program I — Wiadomości: 10.30, 19.30, 21.55; 8.05 Program dnia, 8.10 Tydzień na działce, 8.40 Na zdrowie — magazyn rekreacyjny, 9.00 Ziarno, 9.20 Kino teleferii: „Partnerzy” — serial USA, 10.40 Militarizm, obronność, nowoczesność, 11.05 Wędrowki dalekie i bliskie — „Taniec faryzeuszy” — film

prod. hiszp., 12.05 „Siódemka w Jedynce” — francuski program satelitarny przedstawia, 14.05 Nad Niemnem, Pina i Prypecia (8), 14.30 Życ — magazyn ekologiczny, 15.15 Plesz — magazyn muzyczny, 15.45 Sonda, 16.15 Film dokumentalny, 16.45 Rewizja nadzwyczajna, 17.15 Teleexpress, 17.30 Premie i premiery, 18.30 Butik, 19.00 Dobranoc, 19.10 Z kamera wśród zwierząt, 19.45 Studio Italia '90 — mecz o 3, 4 miejsce, 22.15 Telewizja Chłapkowice cz. III, 23.00 Życie jest fraszka, 23.15 „Bulwar morderców” film sensacyjny prod. franc.

Program II — 8.00 Panorama dnia, 8.15 „Ulica Sezamkowa” (6) serial USA, 9.00 Magazyn Telewizji Porannej: „Benny Hill”, 10.15 Headline News, 10.30 „Cudowne lata” film fab. USA, 14.00 Wielki sport, 15.30 „Santa Barbara” (1, 2) powt. serialu USA, 17.00 Program rozrywkowy, 17.30 Publicystyka, 18.00 Aktualności, 18.30 Benny Hill — powtórzenie, 19.30 Program publicystyki kulturalnej, 20.00 Film fabularny, 21.30 Panorama dnia, 21.55 „Szwejk” (1) film fab., 22.50 Wydarzenia kulturalne, 23.50 Komentarz dnia.

Program III — 11.00—14.00 Telewizja Regionalna

NIEDZIELA — 8. 07

Program I — Wiadomości: 10.30, 19.30, 22.30; 7.00 Witamy o siódmej, 7.30 Kraj za miastem, 7.55 Po gospodarsku, 8.10 Od niedzieli do niedzieli, 8.55 Program dnia, 9.00 Kino teleferii: „Porwanie w Tiu-turlistanie”, 10.35 „Śmierć gwiazdy” film dok. franc., 11.35 Notowania, 12.00 „Ptaki Wisły” — film przyrodniczy, 12.30 Telewizyjny koncert życzeń, 13.15 Ziemia '90 — dzieci i środowisko, 14.25 Morze — magazyn publicystyczny, 14.45 Antena, 15.05 „Powrót Arsena Lupina” (5), 16.05 Program dnia, 16.10 Sportowa niedziela, 17.15 Teleexpress, 17.30 Teatr Telewizji: „Pamiętniki Adama i Ewy” Marka Twaina, 18.15 Program rozrywkowy, 19.00 Wieczorynka, 19.45 Studio Italia '90 — finał, 22.00 7 dni — świat.

Program II — 9.00 Kalejdoskop, 9.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących, 10.00 Jutro poniedziałek, 10.20 Koncert życzeń, 10.45 Studio Video Gdańsk zaprasza, 11.50 Powitanie w Dwójce, 12.00 PKF, 12.10 „Płonące pola” (6 — ost.), 13.00 100 pytań do..., 13.40 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem, 14.30 „Cudowne lata” (1) — serial prod. USA (powt.), 15.00 Formuła I, 16.00 „Santa Barbara” (3, 4) — powtórzenie, 17.30 Blżej świata, 19.00 Wydarzenia tygodnia, 19.30 Film dokumentalny, 20.00 Film fabularny, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Płonące pola” (6 — ost.), 22.35 Rozmowy bez sekretów — Audrey Hepburn, 23.35 Komentarz dnia.

CO W KINIE?

ROK Kino premierowe: 6.07. godz. 17.00, 19.00 „Hilcamb” czyli dzungla i bezprawie w filmie sensacyjnym prod. USA, do 7.09 przerwa wakacyjna. Ślążak — cały il-piec przerwa wakacyjna. Boguszowice „Zefir”: 3—4.07. „Szkoda, że cię tu nie ma” ang. (15) 5—6.07 „Mistrzini Wu Dang” chin. (12), 8—10.07 „Uciekinierzy” franc. (12) godz. 17.00. Jastrzębie „Panorama”: 2—4.07 „Winnetou w Dolinie Śmierci” RFN-jug. (bo) godz. 16.30, „Remol” USA (15) godz. 19.00, 8.07 „Krokodyl Dundee II” USA (15) godz. 14.15 i 16.30. Zory „Znierz”: 6—11.07 „Piramida Boga

Śłońca” RFN-jug. (bo), „Młode strzelby” USA (15) godz. 17.00 i 19.15. Czerwionka „Górniki”: 4—5.07 „Karate po polsku” pol. (18), 6—9.07 „Osaczona” USA (18) godz. 16.00 i 18.30. Radlin „Górniki”: 3—6.07 „Emmanuelle I” franc. (18), 8—10.07 „Wirujący seks” USA (15), 8.07 „Na czereśni” — dla dzieci. Rydułtowy „Wawel”: 2—8.07 „Szalony Megs” USA (15) godz. 16.30 i 19.00, 9—10.07 „Old Shatterhand” RFN (bo) godz. 16.30, „Mucha” USA (15) godz. 19.00.

gazeta urlopową



Przyjechał z Francji

Pierwszym naszym kronikarzem, a właściwie pierwszym, którego kronika zachowała się do dnia



dzisiejszego, był mnich benedyktyński, przybyły na dwór króla Polski, Bolesława Krzywoustego. Autora dzieła: „Galli Chronicon” („Kronika Galla”), dzisiejsza historiografia nazwała Gallem Anonimem. „Gallem”, ponieważ przybył do Polski z terenów starożytnej Galii, czyli dzisiejszej Francji.

A było to w I połowie XII wieku.

Vive le petit Caporal

Legenda napoleońska była w Polsce zawsze bardzo żywa. Najpierw Legiony Polskie, potem, niestety, San Domingo, następnie Księstwo Warszawskie i rok 1812. Rok wyprawy Napoleona na



x100.000

Rosję nazwany „rokiem urodzaju”, był w Polsce wielkim świętem, połączonym z nadzieją na odzyskanie niepodległości. Opowiada o tym X księga „Pana Tadeusza”. Polscy żołnierze byli do końca wierni cesarzowi, a księżę Józef Poniatowski, mianowany został przez Napoleona marszałkiem Francji.

O żywotności legendy napoleońskiej świadczą także nadzieje starożytnego Rzeckiego z „Lalki”, Bolesława Prusa, który w swych pracach nie był przecież odosobniony w społeczeństwie polskim II połowy XIX wieku.

Sam Napoleon, był tak silną osobowością, że jego obecność, jak mówili żołnierze, wystarczała za setki tysięcy wojska. Pomimo niskiego wzrostu, był Napoleon Bonaparte niewątpliwie wielkim człowiekiem, a jego wierni żołnierze, pijąc jego zdrowie wołali z przekąsem: „Niech żyje mały kapral!”.

Alès

Rybnik

Z Rybnikiem zaprzyjaźnione jest francuskie miasto Alès. Jest ono położone na południu Francji w departamencie Gard. Mimo, że Alès oddalone jest od Rybnika aż o 2000 km, w ostatnim czasie coraz wyraźniej podkreśla ono chęć współpracowania z Rybnikiem. Bardzo to cieszył! Złe by się jednak stało, gdyby te kontakty ograniczyły się do wizyt urzędowych, wymiany informacji i życzeń z okazji rocznic, czy nawet wymiany specjalistów (tzn. my jedziemy tam na naukę, a oni tu do pracy).

Chciałbym więc nieśmiało zaproponować „wymianę rodzinną”. Rzecz polega na tym, że na wakacje rodziny z Alès przyjeżdżają do rodzin z Rybnika. A w następnym roku — odwrotnie. Pew.

Alès

Rybnik

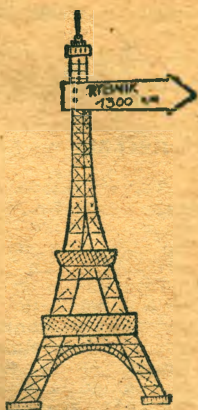
nie każdy pomyśli o tym, że trzeba znać język francuski. To nic — wystarczy jakieś minimum, które można przecież opanować do następnych wakacji. A w grę wchodzi również język angielski, którego Francuzi uczą się skutecznie w szkołach. Przede wszystkim trzeba jednak „chcieć”.

W takiej wymianie rodzin, młodzieży — chętnie pośredniczyć będzie „Gazeta Rybnicka”, a o zainicjowanie tego pomysłu prosimy Ojców Miasta, w czasie następnej ich bytności w Alès. Ja zaś, ze swej strony (by dać dobry przykład), zapisuję się już na tę listę i jestem przekonany, że nie będę w tym odosobniony.

Nous partons pour
la France!
Wyruszamy do Francji!

Pozdrowienia

Przy okazji naszej „gazetowej” podróży do Francji, w imieniu wszystkich Czytelników, pragniemy przesłać nasze wyrazy pamięci do Leny, gdzie mieszka pan Michał Aleksander Kwiatkowski, syn wydawcy przedwojennej „Gazety Rybnickiej”.



Francuskie pociągi

Francja znana jest z szybkich kolei żelaznych — SNCF (Société Nationale des Chemins de Fer Français). Pomarańczowe pociągi osiągają tam bardzo duże średnie szybkości. Na przykład, z Paryża (Gare de Lyon), pociąg odjeżdżający o godz. 7.40, pokona 780 km, przyjeżdżając do Marsylii o godz. 12.35 (średnia szybkość — 160 km/h). Pociąg ten zatrzymuje się po drodze na 4 stacjach, gdzie na pasażerów czekają specjalne autobusy rozwijające ich do poszczególnych miast, w których dla oszczędności czasu — pociąg nie zatrzymał się.

To połączenie Paryż—Marsylia nie jest jedyne (bo przecież w Polsce też coś podobnego jeździ Magistralą Węglową); cała Francja objęta jest taką szybką koleją, a nawet Belgia, Anglia, RFN, Szwajcaria i Hiszpania.

Ktoś może powiedzieć, że francuskie koleje, to nic specjalnego przy rozwiązaniach japońskich, czy chociażby niemieckich (jest tam już linia Hamburg—Monachium, 782 km w 2 godziny). Tak, zgodzę się, ale rozwiązania japońskie i niemieckie opierają się na specjalnych konstrukcjach pociągów i przede wszystkim — „szyn”. Natomiast kolej francuska, to jeszcze „kolej tradycyjna” i rozpowszechniona nie tylko na kilku wybranych kierunkach. Z tych powodów ona właśnie winna pozostać realnym wzorem dla PKP. Przynajmniej na razie!!

ABY przesłać z Francji do Polski widokówkę, musimy na nią nakleić znaczków za 2,70 F (Frank), zaś na list trochę droższy, bo za 3,40 F.

Pomocy!

Gdyby, nie daj Boże, stało ci się coś we Francji, to przede wszystkim należy zawiadomić polskie przedstawicielstwo rządowe. Adres ambasady RP: Paryż, rue de Talleyrand 1, tel. 4551-60-80; Konsulatu Generalnego: Lille, Boulevard Carnot 45, tel. 06-50-30; Konsulatu Generalnego: Lyon, rue de Crillon 79, tel. 893-14-85. Numery telefoniczne pogotowia ratunkowego i policji wypisane są na każdym automacie telefonicznym.



— I niech pan sobie wyobrazi Panie Mecenase, że oni te żaby i ślimaki naprawdę jedzą!!!

ZAGADKA z „ViPex-em”

Dwa francuskie miasta, już od średniowiecza spierają się o autentyczność relikwii, które przechowują ze czcią w swoich kościołach. Otóż w każdym z nich znajdują się relikwie czaszki i kości świętego Łazarza. Tego Łazarza, którego Chrystus wskrzesił w Betanii. (Łk 16 20—31). Podaj nazwy tych miejscowości!

Nagrodę funduje Biuro Turystyczne ViPex, Rybnik, ul. Buczka 7, tel. 21-521 (15.00—18.00). Biuro to organizuje również wycieczki do Francji!

JOURNAL
DU CONGÉ



PAR MAREK SZOŁTYSEK